

KONRAD BURDZIAK

KIEROWANIE WYKONANIEM SAMOBÓJSTWA I POLECENIE JEGO WYKONANIA W POLSKIM PRAWIE KARNYM

W związku z rozpowszechnieniem się na świecie postaw humanitarnych samobójstwo przestało być zachowaniem zabronionym pod groźbą kary. Współczesne kodeksy karne przewidują jednak zwykle odrębne przestępstwo polegające na doprowadzeniu człowieka do popełnienia samobójstwa lub tylko na ułatwieniu mu jego popełnienia. Jak wskazuje Brunon Hołyst: „W wielu krajach karane jest zarówno spowodowanie samobójstwa, jak i współdziałanie w nim, przy czym zmieniają się pewne określenia. Zamiast »spowodować«, mówi się »namówić«, »nakłonić«, »utwierdzić«, »skłonić«, »pobudzić«. Oznacza to jedynie różnicę w szczegółach, ponieważ wciąż chodzi o świadome wywołanie decyzji samobójstwa. Zamiast o pomocy w samobójstwie mówi się niekiedy o jego popieraniu, wspieraniu, ułatwianiu. Jest to w przypadku działania aktywnego mało istotne, ponieważ wciąż ma być karane pozytywne wspieranie przy dokonywaniu czynu”¹. Tylko nieliczne państwa, takie jak Belgia, Francja, Finlandia, Luksemburg czy Niemcy, nie regulują ustawowo żadnych zagadnień związanych z samobójstwem, uzasadniając taki stan rzeczy względami natury formalnej, a konkretnie – zasadą akcesoryjności².

W Polsce przepisem kryminalizującym doprowadzenie człowieka do popełnienia samobójstwa jest art. 151 k.k., który stanowi, że kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Niezwykle syntetyczne ujęcie rzeczoności przepisu skutkuje występowaniem na jego gruncie wielu problemów interpretacyjnych. Jednym z nich – dodajmy, że niezwykle istotnym – jest zagadnienie właściwej kwalifikacji prawnej kierowania wykonaniem samobójstwa oraz polecenia jego wykonania. Temu też problemowi poświęcona zostanie niniejsza publikacja.

Zdaniem Andrzeja Zolla: „Czynność sprawcza [przestępstwa, o którym mowa w art. 151 k.k. – dop. K.B.] została określona alternatywnie, bądź jako namowa drugiej osoby do targnięcia się na własne życie, bądź udzielenie pomocy do takiego targnięcia się. [...] Wszystkie pozostałe formy współdzia-

¹ B. Hołyst, *Interdyscyplinarna problematyka badań etiologii zachowań suicydalnych*, „Psychiatria w Praktyce Ogólnolekarskiej” 4, 2004, nr 3, s. 130.

² Zob. *ibidem*, s. 130. Zob. też: A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982, s. 53.

łania, w szczególności tzw. sprawstwo polecające [...], należy kwalifikować jako sprawstwo zabójstwa określonego w art. 148 § 1³. Podobne stanowisko zajęła – jak się wydaje – Magdalena Budyn-Kulik, według której: „Zachowanie sprawcy, który w inny sposób [inny niż namowa lub udzielenie pomocy – dop. K.B.] doprowadza człowieka do samobójstwa, nie wypełnia znamion przestępstwa z art. 151. Może wypełniać znamiona z art. 155 lub 148 k.k.”⁴. Łukasz Pohl natomiast, wypowiadając się już bezpośrednio na temat kierowania wykonaniem samobójstwa i polecenia jego wykonania, wskazał na dwie możliwe propozycje interpretacyjne. W myśl pierwszej z nich kierowanie wykonaniem samobójstwa należałoby zakwalifikować jako doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie w drodze udzielenia mu pomocy, polecenie wykonania samobójstwa zaś – jako doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie w drodze namowy. Druga z propozycji przewiduje z kolei, że kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania należałoby zakwalifikować tak, jak to czyni zdecydowana większość doktryny, a więc jako wykonanie zabójstwa człowieka⁵. Obie te propozycje należy poddać szerszej analizie.

W pierwszej kolejności należy ustalić, czy kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania można zakwalifikować według art. 151 k.k. W przepisie tym zrębowo wysłowiono normę sankcjonowaną zakazującą pod groźbą kary doprowadzenia człowieka do targnięcia się na własne życie. Zachowanie się człowieka, będące przedmiotem rzeczowej normy sankcjonowanej, ustawodawca precyzuje, wskazując dwa sposoby jego popełnienia. Pierwszy z nich to namowa, drugi zaś to udzielenie pomocy. Pozostaje zatem określić, czy kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania można potraktować jako odmiany namowy do popełnienia samobójstwa lub udzielenia pomocy w jego popełnieniu, a w konsekwencji, czy zachowaniami tymi sprawca wypełnia znamię czynnościowe przestępstwa określonego w art. 151 k.k.

³ A. Zoll, *Komentarz do art. 151 Kodeksu karnego*, w: idem (red.), *Kodeks karny. Część szczególna t. 2: Komentarz do art. 117-277 k.k.*, Lex/el. nr 23126, teza 6. W kontekście zaprezentowanego stanowiska A. Zolla wskazać należy, że kierowania wykonaniem samobójstwa i polecenia jego wykonania w żadnym wypadku nie należy utożsamiać ze sprawstwem kierowniczym i sprawstwem polecającym, o których mowa w art. 18 § 1 k.k. Jak wskazuje Ł. Pohl: „zarówno sprawstwo kierownicze, jak i sprawstwo polecające, to figury prawne, w ramach których zachowanie jednej osoby, tj. sprawcy kierowniczego oraz sprawcy polecającego, zrelatywizowane jest nie na jakiegokolwiek zachowanie drugiej osoby, lecz wyłącznie na takie jej zachowanie, które jest zachowaniem zabronionym pod groźbą kary” – idem, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym (analiza de lege lata i postulaty de lege ferenda)*, w: A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger, *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 525-526). Tymczasem samobójstwo nie stanowi czynu zabronionego pod groźbą kary. Wątpliwości może także budzić teza, że kierowanie wykonaniem samobójstwa (ale także polecenie jego wykonania) należy zawsze kwalifikować jako sprawstwo zabójstwa z art. 148 § 1 k.k., mimo że przecież zdarzyć się może, że w konkretnym stanie faktycznym właściwszą kwalifikacją okaże się art. 148 § 2 pkt 3 k.k., art. 148 § 2 pkt 4 k.k. czy art. 148 § 3 k.k. (zob. ibidem, s. 524).

⁴ M. Budyn-Kulik, *Komentarz do art. 151 Kodeksu karnego*, w: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Lex/el. nr 140959, teza 3.

⁵ Zob. Ł. Pohl, op. cit., s. 526.

Rozważania rozpocząć należy od ustalenia kwestii podstawowych. Zachowaniem się człowieka składającym się na stronę przedmiotową typu czynu zabronionego pod groźbą kary, o którym mowa w art. 151 k.k., jest – jak już wcześniej wspomniano – doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie. Jak wskazuje Ryszard Sarkowicz, czasownik „doprowadza” należy do grupy wyrazów o znaczeniu bardzo zbliżonym do czasownika „powoduje”, który to stanowi podstawowy językowy wykładnik przyczynowości. Służy on, podobnie jak wyraz „powoduje”, wyrażaniu relacji przyczynowo-skutkowej w przepisach konstruujących typy przestępstw materialnych. Nie opisuje przy tym żadnego konkretnego sposobu zachowania podmiotu (charakter blankietowy), a do dokonania czynu zabronionego konieczne jest zaistnienie zdarzenia określonego przez jego dopełnienie bliższe, którym w przypadku występkę stypizowanego w art. 151 k.k. jest zwrot „targnięcie się na własne życie”⁶.

Znamię „doprowadza” można, bez zmiany jego znaczenia, zastąpić znamiem „powoduje”. Dlaczego więc ustawodawca nie posłużył się drugim ze wskazanych czasowników? Zapewne wpływ na to miały względy stylistyczne, a nadto subtelna różnica, jaka występuje pomiędzy wyrazem „doprowadza” a wyrazem „powoduje”, o której wspomina Sarkowicz. Według przywołanego autora: „Wyraz »doprowadza« wydaje się bliskoznaczny z wyrazem »powoduje« i w wielu kontekstach można je zamieniać, ale analiza użyc tego znamienia wskazuje, że szczególnie chętnie używa się go dla podkreślenia, iż dany skutek został spowodowany niejako pośrednio”⁷. Niewątpliwie jest to opinia słuszna. Warto jednak zastanowić się, czy taka sytuacja ma miejsce również na gruncie art. 151 k.k. By udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie, należy wcześniej ustalić, co należy rozumieć przez zwrot „targnięcie się na własne

⁶ Zob. R. Sarkowicz, *Wyrażanie przyczynowości w tekście prawnym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych”, z. 37, Kraków 1989, s. 49. Czasowniki używane do wyrażania przyczynowości mają często wiele znaczeń i tylko w jednym z nich są one synonimiczne z wyrazem „powoduje”. Taka sytuacja ma miejsce również w przypadku czasownika „doprowadza”. Zgodnie z *Nowym słownikiem języka polskiego* (red. E. Sobol, PWN, Warszawa 2002, s. 146-147) ma on bowiem kilka znaczeń: „1. prowadząc kogoś, coś, dotrzeć do określonego miejsca, przywieść do celu (np. Doprowadzić okręt do portu); 2. dostarczyć coś na pewne miejsce, umożliwić dopływ cieczy, energii itp. do określonego miejsca (np. Doprowadzić wodę do domu); 3. skończyć jakiś odcinek pracy, jakąś część dzieła, dojść do pewnego punktu swej pracy (np. Doprowadzić mieszkanie do porządku); 4. stać się przyczyną czegoś, przyprawić kogoś o coś, spowodować, wywołać coś (np. Jej upór doprowadza mnie do szału)”. O tym, które z wyżej wymienionych znaczeń wybrać, decyduje dopełnienie bliższe. W przypadku art. 151 k.k. jest nim zwrot „targnięcie się na własne życie”. Cechy treściowe tego zwrotu determinują przyjęcie znaczenia wskazanego w pkt 4 podanej wyżej definicji słownikowej czasownika „doprowadza”. Uwzględnić należy jednak również rolę semantyczną, jaką pełni analizowane dopełnienie. Wydaje się, że należy ono do grupy wypowiedzi określanej przez Fillmore’a jako „rezultat”. Przemawia za tym fakt, że zdanie „X doprowadził człowieka do targnięcia się na własne życie” zamienić można na równoznaczne z nim zdanie „Targnięcie się człowieka na własne życie jest rezultatem działania X”. Wskazana rola semantyczna zwrotu „targnięcie się na własne życie” ostatecznie przesądza o wyborze tego znaczenia czasownika „doprowadza”, zgodnie z którym oznacza on spowodowanie czegoś. Przynależność roli semantycznej rezultatu czynności do struktury głębokiej przepisu art. 151 k.k. świadczy o tym, że przepis ten wyraża zależność przyczynową-skutkową (zob. R. Sarkowicz, op. cit., s. 50-55).

⁷ R. Sarkowicz, op. cit., s. 74.

życie”. Bez wątplenia zwrot ten jest idiomem niewłaściwym i może być rozumiany w myśl zasady: wypadkowa znaczenia słów i reguł składni. Faktycznie znaczy on jednak, że ktoś popełnił bądź usiłował popełnić samobójstwo⁸, czyli innymi słowy – że ktoś odebrał sobie życie bądź usiłował je sobie odebrać⁹. Prawnicza intuicja zdaje się sugerować, że na gruncie Kodeksu karnego należy utożsamiać zwrot „targnięcie się na własne życie” raczej z usiłowaniem popełnienia samobójstwa niż z jego popełnieniem. Ustawodawca posłużył się bowiem w art. 151 k.k. wyrażeniem „doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie”, a nie wyrażeniem „doprowadza do targnięcia się człowieka na własne życie”. Wyraźniej widać różnicę pomiędzy rzeczonymi wyrażeniami, kiedy w miejsce zwrotu „targnięcie się na własne życie” podstawili się zwrot „odebranie sobie życia”. W pierwszym przypadku sprawca miałby zatem doprowadzić człowieka do odebrania sobie życia, a w drugim – doprowadzić do odebrania sobie życia przez człowieka. Pierwsze sformułowanie zdaje się sugerować, że chodzi o doprowadzenie człowieka do uczynienia czegoś, do podjęcia próby samobójczej i że ten właśnie skutek ma zasadnicze znaczenie dla dokonania czynu zabronionego, o którym mowa w art. 151 k.k., a nie śmierć pokrzywdzonego. Drugie zaś – że chodzi o doprowadzenie do skutku w postaci śmierci człowieka. Uznać zatem należy, że na podstawie art. 151 k.k. karalne jest doprowadzenie człowieka do wejścia w fazę usiłowania dokonania samobójstwa oraz że zwrot „targnięcie się na własne życie”, którym posłużył się ustawodawca w przywołanym przepisie, znaczy tyle co „usiłowanie popełnienia samobójstwa” czy też „podjęcie próby samobójczej”¹⁰. Śmierć pokrzywdzonego jest natomiast tylko okolicznością zaostrzającą wymiar kary¹¹. Powyższe wywody znajdują – w przekonaniu autora niniejszej publikacji – potwierdzenie w następującej wypowiedzi Krystyny Daszkiewicz: „Wprowadzając «targnięcie się na własne życie» do przepisu Kodeksu karnego, wyjaśniano [...] od początku, że dla odpowiedzialności karnej osoby, która do tego doprowadziła, nie ma znaczenia skuteczność tego targnięcia się. Warunkiem karygodności jest bowiem to, «by dany osobnik przynajmniej usiłował odebrać sobie życie», *J. Makarewicz, op. cit.*, s. 522”. Słusznie wskazuje zatem Budyn-Kulik, że przestępstwo, o którym mowa w art. 151 k.k., „to przestępstwo materialne. Do jego znamion należy skutek, ale nie w postaci śmierci, lecz w postaci podjęcia próby samobójczej, niezależnie od jej rezultatu”¹².

⁸ E. Sobol (red.), op. cit., s. 1021. Szerzej na temat zagadnienia idiomów właściwych i idiomów niewłaściwych zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 99 i n.

⁹ E. Sobol (red.), op. cit., s. 714.

¹⁰ Zob. K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, C. H. Beck, Warszawa 2004, s. 252. Nie będzie zatem karalne na podstawie art. 151 k.k. samo ułatwienie pokrzywdzonemu odebrania sobie życia podczas już podjętej przezeń próby samobójczej.

¹¹ Tak też: M. Budyn-Kulik, *Pomoc do samobójstwa*, w: J. Warylewski (red.), *System prawa karnego*, t. 10: *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, C. H. Beck, Warszawa 2012, s. 139.

¹² M. Budyn-Kulik, *Komentarz...*, teza 2. Również A. Zoll wskazał wyraźnie, że: „Przestępstwo określone w art. 151 ma charakter skutkowy. Do dokonania tego przestępstwa konieczny jest skutek w postaci targnięcia się człowieka, którego sprawca namawiał lub któremu udzielał pomocy, na własne życie. Nie jest konieczny skutek w postaci śmierci samobójcy. Do dokonania przestęp-

Z przeprowadzonych powyżej rozważań w przedmiocie znaczenia zwrotu „targnięcie się na własne życie” wynika, że sprawca czynu zabronionego stypizowanego w art. 151 k.k. ma doprowadzić człowieka do podjęcia próby samobójczej. Oznacza to, że pomiędzy zachowaniem się sprawcy a faktem podjęcia przez pokrzywdzonego próby samobójczej musi istnieć związek przyczynowy. Potwierdza to dokonana wcześniej charakterystyka czasownika „doprowadza”. Zamierzony skutek sprawca ma osiągnąć namową lub przez udzielenie pomocy. Przywołane sposoby doprowadzenia człowieka do targnięcia się na własne życie zdają się wskazywać, że to pokrzywdzony ma decydujący głos w kwestii zadysponowania własnym życiem. To od niego bowiem zależy, czy ostatecznie podejmie próbę odebrania sobie życia, czy też próby tej nie podejmie. Według Stanisława Śliwińskiego za tego rodzaju teorią przemawia fakt posłużenia się przez ustawodawcę w art. 151 k.k. sformułowaniem „doprowadza człowieka do targnięcia się”, a nie sformulowaniem „doprowadza do targnięcia się człowieka”. Zdaniem tego autora z takiego, a nie innego, uszeregowania wyrazów wynika bowiem, że dany człowiek ma zdecydować o swoim życiu¹³. W konsekwencji stwierdzić należy, że potwierdza się pogląd zaprezentowany przez Sarkowicza, iż wyrazu „doprowadza” szczególnie chętnie używa się, gdy dany skutek powodowany jest niejako pośrednio. Sprawca przestępstwa określonego w art. 151 k.k. ma bowiem tylko pośredni wpływ na to, czy pokrzywdzony targnie się na własne życie¹⁴.

Przestępstwo z art. 151 k.k. – jak już wcześniej wskazano – popełnić można wyłącznie namową lub przez udzielenie pomocy. Brak jest zgody w doktrynie co do tego, czy interpretacja znaczenia wyrazu „namowa”, którym ustawodawca posłużył się w wyżej wymienionym przepisie, pokrywa się w pełni z interpretacją znaczenia wyrazu „nakłanianie”, o którym mowa w art. 18 § 2 k.k.¹⁵ Zgodnie z *Nowym słownikiem języka polskiego* „nakłaniać” to tyle

stwa określonego w art. 151 wystarczy, jeżeli dojdzie do usiłowania zamachu samobójczego, tzn. osoba zamierzająca dokonać samobójstwa zmierzać będzie już bezpośrednio do realizacji swojego zamiaru. Jeżeli osoba namawiana do targnięcia się na własne życie lub której udzielano pomocy nie będzie usiłowała popełnić samobójstwa, to namawiający lub udzielający pomocy odpowiadać będą za usiłowanie” (idem, op. cit., teza 13).

¹³ Zob. S. Śliwiński, *Udział w czynie osoby atakującej swoje własne dobro*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 9, s. 26.

¹⁴ Przeciwny utożsamianiu czasowników „doprowadza” i „powoduje” był również J. Makarewicz. Zdaniem tego autora „doprowadzenie” nie jest terminem identycznym ze „spowodowaniem”. Wskazywał on, że: „doprowadzenie nie opiera się na mechanicznym związku przyczynowym, gdyż przechodzi poprzez medium swobodnej dyspozycji własnym życiem po stronie samobójcy. »Doprowadzający« wkłada tylko pobudki do owej psychicznej retorty, którą nazywamy wolą, tak jak można doprowadzić drugiego do stanu nietrzeźwości” (idem, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 326).

¹⁵ Według A. Zolla nie ma powodów do innej interpretacji znaczenia pojęcia „namawianie” niż przyjęta w art. 18 § 2 k.k. Różnica polega bowiem tylko na tym, że z uwagi na brak karalności samego zamachu samobójczego rzeczona postać współdziałania musiała zostać ujęta jako forma realizacji znamion swoistego typu czynu zabronionego (zob. idem, op. cit., teza 6). Nie jest to jednak stanowisko podzielane przez całą doktrynę. A. Wąsek wskazywał, że „w odczuciu językowym »namowa« oznacza chyba tylko słowne oddziaływanie na wolę innej osoby”. Jednocześnie jednak zastrzegł, że wobec niejednoznaczności takiej wykładni językowej przyjąć trzeba, że zakresy terminów „namowa” i „nakłanianie” są takie same. Dodawał również, że ustawodawca, jak się wyda-

co namawiać, przekonywać, skłaniać¹⁶. Czasownik „namówić (namawiać)” oznacza natomiast nakłanianie, zachęcanie kogoś do czegoś, przekonywanie, skłanianie¹⁷. W przypadku przestępstwa określonego w art. 151 k.k. będzie chodziło oczywiście o zachęcenie/przekonanie pokrzywdzonego do odebrania sobie życia, a więc innymi słowy – o wzbudzenie u niego zamiaru popełnienia samobójstwa, celem doprowadzenia w ten sposób do podjęcia przezeń próby samobójczej. Ani treść art. 18 § 2 k.k., ani podstawa słowotwórcza czasownika „nakłaniać” nie określają w żaden sposób formy, w jakiej nakłanianie winno przebiegać. Zgodzić się więc należy, że „może być ono realizowane w dowolny sposób, byle by tylko z zachowania nakłaniającego można było odczytać, iż jest ono nakierowane na wywołanie u osoby nakłanianej decyzji popełnienia określonego zachowania”¹⁸. Nakłaniać można zatem słowem, pismem, gestem, mimiką, może mieć ono postać prośby, sugestii, propozycji itp.¹⁹ Nie można natomiast zgodzić się z twierdzeniem, że każdy z wyżej wymienionych sposobów nakłaniania mógłby stanowić namowę z art. 151 k.k. Sprawca przestępstwa określonego w rzeczonym przepisie ma bowiem wywołać u drugiego człowieka zamiar pozbawienia się życia, a trudno sobie wyobrazić, by można było to uczynić poprzez jakikolwiek, nawet najbardziej wymowny, gest czy wyraz twarzy²⁰. Zachowaniami tego rodzaju można co najwyżej utwierdzić pokrzywdzonego w jego wcześniej powziętym zamiarze, ale należy wtedy mówić raczej o udzieleniu pomocy psychicznej niż o namowie. Za wąskim rozumieniem czasownika „namówić (namawiać)” przemawia także intuicja językowa. Jego podstawę słowotwórczą stanowi przecież czasownik „mówić”. Mało prawdopodobne wydaje się nadto, by ustawodawca chciał zarezerwować wyraz „nakłanianie” wyłącznie do podżegania i tylko dlatego nie posłużył nim się w art. 151 k.k.²¹ Wskazać bowiem należy, że pomiędzy doprowadzeniem człowieka namową do targnięcia się na własne życie a podżeganiem, o którym mowa w art. 18 § 2 k.k.,

je, chciał zarezerwować termin „nakłanianie” tylko do podżegania. W. Makowski twierdził zaś, że „namowa” jest pojęciem ciaśniejszym od pojęcia „podżegania”, podżegacz może bowiem stosować także inne środki niż namowa (zob. A. Wąsek, op. cit., s. 60-61) Również S. Śliwiński twierdził, że zakres „nakłaniania” jest szerszy aniżeli zakres „namowy”, a „namowa” jest jedną z form „nakłaniania” (zob. K. Daszkiewicz, op. cit., s. 250).

¹⁶ E. Sobol, op. cit., s. 495.

¹⁷ Ibidem, s. 496.

¹⁸ P. Kardas, *Komentarz do art. 18 Kodeksu karnego*, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. 1: *Komentarz do art. 1-116 k.k.*, wyd. 2, Zakamycze 2004, Lex/el. nr 23313, teza 132.

¹⁹ Zob. ibidem, teza 132.

²⁰ Tak też: A. Marek, *Komentarz do art. 148 Kodeksu karnego*, w: idem, *Kodeks karny. Komentarz*, Lex 2010, Lex/el. nr 59833, teza 2. Przeciwnego zdania jest M. Budyn-Kulik. Twierdzi ona, że namowa może polegać na nakłanianiu innej osoby werbalnie, jak i w sposób dorozumiany, np. gestem. Namowa ma oznaczać każdą czynność, która może wpłynąć na powzięcie przez człowieka decyzji o targnięciu się na własne życie czy utwierdzenie go w takim zamiarze (zob. M. Budyn-Kulik, *Pomoc...*, s. 137-138).

²¹ Tym bardziej że ustawodawca nie widział problemu w posłużeniu się wyrazem „nakłanianie” chociażby w art. 204 § 1 k.k., w którym wskazano, że karze podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nakłania inną osobę do uprawiania prostytucji lub jej to ułatwia. Podkreślenia wymaga, że uprawianie prostytucji, podobnie jak samobójstwo, nie jest zachowaniem zabronionym pod groźbą kary.

występują znaczne odrębności i wobec tego nie było konieczne ich dodatkowe odróżnienie w ten sposób. Jeżeli jednak właśnie taki był zamiar ustawodawcy i jego celem nie było zwrócenie uwagi na fakt, że namówić jednostkę do podjęcia próby samobójczej można tylko przez użycie odpowiednich słów, a nie przez dowolne zachowanie, to uznać należy za posłużenie się w art. 151 k.k. terminem „namawianie” za zabieg niedostatecznie uzasadniony. W takim przypadku, dla wprowadzenia porządku terminologicznego, niezbędna byłaby zmiana rzeczowego przepisu i posłużenie się w nim wyrazem „nakłanianie”.

Podsumowując, w przekonaniu autora niniejszej publikacji uznać należy, że zakres czasownika „nakłaniać” jest szerszy aniżeli zakres czasownika „namawiać (namówić)” oraz że namowa może polegać wyłącznie na słownym oddziaływaniu na wolę drugiej osoby. W literaturze przedmiotu nie wypracowano także jednolitego stanowiska w kwestii znaczenia zwrotu „udzielenie pomocy”, którym to ustawodawca posłużył się w art. 151 k.k. Według części doktryny przy jego wykładni odpowiednie zastosowanie winien znaleźć przepis o pomocnictwie²². Zachowanie się pomocnika – zgodnie z art. 18 § 3 k.k. – polega na ułatwianiu innej osobie popełnienia danego czynu (zabronionego) i należy przez to rozumieć każde zachowanie się człowieka, którym ten – obiektywnie rzecz biorąc – ułatwia drugiej osobie popełnienie tego czynu. W przywołanym przepisie wskazano kilka przykładowych sposobów takiego ułatwiania. Chodzi o dostarczenie narzędzia czy też środka przewozu (pomocnictwo fizyczne), a także o udzielenie rady lub informacji (pomocnictwo psychiczne). Za przykład pomocnictwa psychicznego uznaje się również świadome utwierdzanie drugiej osoby w powziętym wcześniej zamiarze popełnienia czynu (zabronionego). W myśl art. 18 § 3 k.k. *in fine* odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie (pomocnictwo przez zaniechanie). Wymaga przy tym podkreślenia, że z dokonaniem pomocnictwa mamy do czynienia już w momencie zakończenia czynności ułatwiania innej osobie popełnienia czynu (zabronionego), a zatem, że nie ma znaczenia jego skuteczność. Osoba, do której kierowana jest pomoc, nie musi z niej skorzystać ani nawet o niej wiedzieć²³.

W art. 151 k.k. mowa jest jednak o udzielaniu pomocy, a nie – jak w przypadku art. 18 § 3 k.k. – o ułatwianiu. „Udzielać pomocy” to tyle co pomagać komuś, wspierać, ratować kogoś²⁴. Ponieważ konieczne jawi się potępienie każdej z form wspierania człowieka w popełnieniu samobójstwa, analizowany zwrot można by scharakteryzować podobnie jak pomocnictwo, a więc jako ułatwianie innej osobie, czy to w formie fizycznej, czy psychicznej, popełnienia danego czynu, którym w przypadku przestępstwa z art. 151 k.k. jest targnięcie się na własne życie. Warto jednak poczynić pewne zastrzeżenia. Otóż przypomnieć

²² Zob. A. Zoll, op. cit., teza 6. Zob. też A. Marek, op. cit., teza 1.

²³ Zob. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 180-181.

²⁴ E. Sobol (red.), op. cit., s. 710. Warto jeszcze wspomnieć o znaczeniu czasownika „pomagać”. Przez „pomaganie” należy rozumieć udzielanie pomocy, staranie się komuś ulżyć w czymś, wyrażanie kogoś w czymś, wyświadczanie komuś przysługi, robienie czegoś dla poratowania kogoś w potrzebie, bycie skutecznym, wywoływanie pożądaných rezultatów, przyczynianie się do czegoś (ibidem, s. 709).

należy, że samobójstwo nie jest zachowaniem zabronionym pod groźbą kary. Podkreślenia wymaga nadto, że udzielona pomoc ma doprowadzić człowieka do targnięcia się na własne życie, czyli innymi słowy – ma spowodować (w sposób pośredni) podjęcie przezeń próby samobójczej. Nie można zatem mówić o dokonaniu przestępstwa określonego w art. 151 k.k. już w momencie zakończenia czynności ułatwiania. Czynność ta musi być bowiem efektywna. Nie ulega wątpliwości, że w przeciwieństwie do namowy samo dostarczenie środków mających służyć do popełnienia samobójstwa (udzielenie pomocy fizycznej) czy samo udzielenie rady lub informacji (udzielenie pomocy psychicznej) nigdy nie będzie mogło wzbudzić u człowieka zamiaru pozbawienia się życia. Podobnie zresztą jak niereagowanie przez sprawcę na przygotowania do zamachu samobójczego, mimo ciężącego na nim prawnego, szczególnego obowiązku niedopuszczenia do niego. Zachowania tego rodzaju mogą jednak ułatwić pokrzywdzonemu wejście w fazę usiłowania dokonania samobójstwa. Jeżeli okaże się, że były one jednym z elementów warunkujących targnięcie się przezeń na własne życie, to należy je zakwalifikować jako realizujące znamię czynnościowe czynu zabronionego pod groźbą kary, o którym mowa w art. 151 k.k. Można bowiem mówić wówczas, że sprawca swoim zachowaniem spowodował (w sposób pośredni) podjęcie przez ofiarę próby samobójczej. Zakwalifikować w ten sposób należy ponadto udzielenie pokrzywdzonemu pomocy psychicznej polegającej na utwierdzeniu go w powziętym wcześniej zamiarze pozbawienia się życia. O ile oczywiście miało ono znaczenie dla podjęcia przezeń próby samobójczej²⁵.

Powyższe rozważania pomogą – jak się wydaje – udzielić właściwej odpowiedzi na pytanie, czy kierowanie wykonaniem samobójstwa można zakwalifikować jako doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie w drodze udzielenia mu pomocy, a polecenie wykonania samobójstwa jako doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie w drodze namowy. W pierwszej kolejności analizie zostanie poddane zachowanie się sprawcy

²⁵ Przeciwnego zdania są tacy autorzy, jak M. Filar, E. Zielińska czy M. Szeroczyńska, którzy uważają, że „karalne powinny być tylko te przypadki »udzielenia pomocy«, które *de facto* są namową; natomiast »czysta« pomoc – czyli ułatwienie – nie może stanowić podstawy do zastosowania art. 151 k.k.” (zob. J. Malczewski, *Problem z prawną kwalifikacją lekarskiej pomocy do samobójstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 31; zob. też: M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie*, Universitas, Kraków 2004, s. 388-389). Zdaniem M. Budyń-Kulik: „Nie do końca trafne jest użycie przez ustawodawcę pojęcia »doprowadzenie« innej osoby do targnięcia się na własne życie. Nie budzi ono zastrzeżeń w odniesieniu do czynności sprawczej w postaci namowy do samobójstwa. Jednak nie do końca jasne jest jego znaczenie w stosunku do udzielenia pomocy do samobójstwa”. Dalej wskazuje, że: „Ustawodawca w imię zwięzłości użył jednego znamienia czasownikowego. Wydaje się, że właściwsze byłoby rozbitcie opisu zachowania sprawcy przy pomocy użycia dwóch czasowników – kto doprowadza namową lub udziela pomocy”. Postulat ten należy ocenić jako zasadny. Nie można się jednak zgodzić z dalszą częścią wyводу przywołanej autorki, a konkretnie z tym jego fragmentem, w którym wskazuje ona, że: „W obecnym brzmieniu przepisu art. 151 KK znamię czasownikowe »doprowadza« w odniesieniu do udzielenia pomocy do samobójstwa należy rozumieć w ten sposób, że utwierdza inną osobę w podjętym zamiarze podjęcia próby samobójczej przez udzielenie pomocy psychicznej, materialnej czy jakiegokolwiek innej” (zob. eadem, *Pomoc...*, s. 138). Wątpliwe wydaje się bowiem potraktowanie udzielenia pomocy materialnej czy jakiegokolwiek innej jako zachowań, którymi można utwierdzić człowieka w powziętym przezeń wcześniej zamiarze targnięcia się na własne życie.

polegające na poleceniu wykonania samobójstwa. „Polecać” to tyle co zlecić zrobienie czegoś, kazać, powierzyć, poruczyć²⁶. Nie ma chyba powodu, by interpretować znaczenie tego terminu w inny sposób, niż czyni się to na gruncie art. 18 § 1 k.k., pamiętając przy tym oczywiście, że samobójstwo nie jest zachowaniem zabronionym pod groźbą kary. Uznać zatem należy, że wydając polecenie, sprawca stanowczo nakazuje pokrzywdzonemu podjęcie się wykonania samobójstwa. Pokrzywdzony musi pozostawać przy tym ze sprawcą w stosunku zależności, którego następstwem jest przeświadczenie, że wykonanie polecenia jest konieczne, a z jego odmową wiązać się będą negatywne skutki. Gdyby brakowało takiego stosunku zależności, trudno byłoby bowiem mówić o stanowczym charakterze polecenia. Bez wątplenia polecający wywiera na pokrzywdzonym presję będącą szczególnym rodzajem przymusu psychicznego²⁷. Jak wskazuje Jacek Giezek: „Sprawstwo polecające bywa niekiedy w literaturze określane jako kwalifikowana postać podżegania, wzbogacona o element zależności istniejący pomiędzy kwalifikowanym podżegaczem a podżeganym. Polecenie jest zatem czymś więcej niż nakłanianiem, a czymś mniej niż rozkazem, o którym – na gruncie obowiązującego porządku prawnego – można mówić w zasadzie tylko w aspekcie rozkazu wojskowego. W przypadku sprawstwa polecającego mamy więc do czynienia z wpływem na psychikę sprawcy wykonawczego, pośrednim pomiędzy stanowczym rozkazem a mniej kategoryczną namową. Jeżeli jednak do bytu sprawstwa polecającego wystarczy szeroko rozumiane uzależnienie innej osoby od wydającego polecenie, to ze sprawstwem polecającym będziemy mieli do czynienia nie tylko w przypadku polecenia, ale także przy bardziej stanowczym nakazaniu lub rozkazaniu wykonania czynu zabronionego osobie uzależnionej”²⁸. Mając powyższe na względzie, stwierdzić należy, że polecenie wykonania samobójstwa można by uznać za odmianę namowy z art. 151 k.k. O ile oczywiście miałoby ono postać słowną²⁹.

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku polecenia presja psychiczna wywierana na pokrzywdzonego jest zdecydowanie większa niż ma to miejsce w trakcie „zwykłej” słownej zachęty. Nie zmienia to jednak faktu, że polecający pośrednio tylko wpływa na skutek w postaci targnięcia się pokrzywdzonego na własne życie. To pokrzywdzony bowiem ostatecznie decyduje o podjęciu próby samobójczej. Wydaje się zatem, że umyślne i skuteczne polecenie wykonania samobójstwa można by zakwalifikować jako zachowanie, którym przekracza się zębrowo wysłowioną w art. 151 k.k. normę sankcjonowaną. Tego rodzaju praktyka mogłaby wszakże budzić pewne wątpliwości z uwagi na niejako kwalifikowany – względem namowy – charakter polecenia.

Kolejnym interesującym nas zachowaniem jest kierowanie wykonaniem samobójstwa. „Kierowanie” oznacza powodowanie, bycie przyczyną czyjogoś

²⁶ E. Sobol (red.), op. cit., s. 703-704.

²⁷ Zob. J. Giezek, *Komentarz do art. 18 Kodeksu karnego*, w: idem, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, WKP, 2012, Lex/el. nr 125514, tezy 29-33.

²⁸ Ibidem, teza 34.

²⁹ Od razu należy zaznaczyć jednak, że polecenie wykonania samobójstwa wydane osobie, która już wcześniej powzięła zamiar targnięcia się na własne życie, potraktować trzeba jako udzielenie jej pomocy psychicznej (zob. Ł. Pohl, *Kierowanie...*, s. 526-527).

postępowania³⁰. Nie ma przeszkód, by dokonując wykładni tego czasownika, stosować odpowiednio – podobnie jak w przypadku czasownika „polecać” – art. 18 § 1 k.k. Pamiętać jednak należy, że samobójstwo nie jest zachowaniem zabronionym pod groźbą kary. O kierowaniu wykonaniem samobójstwa można zatem mówić wówczas, gdy sprawca w pełni panuje nad przebiegiem oraz realizacją samobójstwa przez pokrzywdzonego, czyli innymi słowy – wtedy gdy ofiara jest totalnie podporządkowana sprawcy odnośnie do czasu, miejsca, sytuacji i sposobu targnięcia się na własne życie. Bez wątplenia kierowanie jest zachowaniem złożonym, składającym się z różnego typu aktywności kierującego. Przede wszystkim chodzi o: podjęcie decyzji o rozpoczęciu działania oraz przekazanie tej decyzji wykonawcy, zadecydowanie o warunkach i sposobie prowadzenia działania lub o zmodyfikowaniu jego przebiegu, a nadto zadecydowanie o ewentualnym zakończeniu działania na jakimś jego etapie³¹. Analiza tych aktywności skłania do wniosku, że poszczególne fragmenty zachowania się kierującego, składające się na kierowanie przezeń wykonaniem samobójstwa, można by potraktować jako takie, którymi sprawca namawia człowieka do targnięcia się na własne życie (np. polecenie rozpoczęcia zamachu samobójczego) lub udziela mu w tym pomocy (np. ustalenie warunków i sposobu popełnienia samobójstwa). Presja wywierana wówczas na pokrzywdzonego jest jednak dużo większa niż przy namowie czy udzieleniu pomocy. W konsekwencji istnieje możliwość zakwalifikowania wskazanych wyżej zachowań jako realizujących znamię czynnościowe czynu zabronionego, o którym mowa w art. 151 k.k., aczkolwiek tego rodzaju rozwiązanie dalekie jest od ideału. Nie oddaje bowiem rzeczywistej kryminalnej zawartości popełnionego czynu i jego bezprawia.

Wobec powyższego stwierdzić należy, że potraktowanie kierowania wykonaniem samobójstwa i polecenia jego wykonania jako zachowań, którymi można przekroczyć normę sankcjonowaną zawartą w art. 151 k.k., jest teoretycznie możliwe. Rozwiązanie takie mogłoby wszakże spotkać się z krytyką. Jak bowiem słusznie wskazuje Pohl: „można z łatwością wyobrazić sobie kontrargument kontestatorów tej propozycji i zarazem zwolenników jej konkurentki, odwołujący się do nieadekwatności rozmiarów kary grożącej określonej w art. 151 k.k. – nieadekwatności tych rozmiarów względem w pewnym sensie kwalifikowanych form zachowań określonych w tym przepisie, jakimi są kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania”³². Wobec powyższego stwierdzić należy, że kwalifikowanie kierowania wykonaniem samobójstwa i polecenia jego wykonania według art. 151 k.k. jest co najmniej dyskusyjne.

Jak można by zatem inaczej zakwalifikować kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania? Znaczna część doktryny – jak już wcześniej była o tym mowa – skłania się ku koncepcji, w myśl której tego rodzaju zachowaniami przekracza się normę sankcjonowaną wyrażoną w jednym z paragrafów art. 148 k.k. Od razu zaznaczmy jednak, że można mieć poważne wąt-

³⁰ E. Sobol (red.), op. cit., s. 319.

³¹ Zob. J. Giezek, op. cit., tezy 21-22.

³² L. Pohl, *Kierowanie...*, s. 527.

pliwości co do prawidłowości tego rodzaju rozwiązania. Oczywiście zgodzić się należy, że ze względów kryminalno-politycznych wspomniana wyżej koncepcja jawić się może jako zasadna. Pytanie jednak, czy wystarczające będzie oparcie się na tego rodzaju argumentacji. Jak wskazuje Zoll: „Zachowanie realizujące znamiona typu określonego w art. 148 § 1 polega na sprowadzeniu śmierci człowieka i to obojętnie, czy przez oddziaływanie fizyczne na jego organizm (zadawanie ciosów w ważne dla życia organy, oddziaływanie przez truciznę, uduszenie itp.) czy oddziaływanie psychiczne (np. sugerowanie nieuleczalnej choroby i doprowadzenie w ten sposób do samobójstwa albo skłonienie do unicestwienia własnego ciała, celem »przeniesienia się« na inną planetę – znany z orzecznictwa niemieckiego tzw. *Sariusfall*)”³³. Można by zatem uznać, że kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania są odmianami oddziaływania psychicznego sprowadzającego śmierć człowieka. Warto jednak zastanowić się, czy rzeczywiście możliwe jest przekroczenie tymi zachowaniami normy sankcjonowanej zakazującej zabicia człowieka. Zauważyć bowiem należy, że u podstaw każdego z typów czynów zabronionych pod groźbą kary leży odrębna norma sankcjonowana, którą można przekroczyć tylko zachowaniem ściśle określonego rodzaju. Jeżeli ustawodawca nie precyzuje zachowania, którym można wypełnić znamię czynnościowe danego czynu zabronionego pod groźbą kary, to należy odwołać się do tzw. praw rzeczywistości, które to prawa oprócz tego, że wskazują właściwy danemu czynowi sposób jego popełnienia, odróżniający się od sposobów popełnienia innych czynów, to jeszcze pouczają, że nie ma możliwości popełnienia tego czynu w inny sposób. Zgodnie ze wspomnianymi prawami rzeczywistości stwierdzić należy, że zabójstwa dopuścić się można tylko wykonując czyn zabroniony, a więc atakując funkcje życiowe człowieka. Nie można zaś tego uczynić zachowaniami innego rodzaju, a takimi są niewątpliwie kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania. Wobec powyższego nie byłoby zasadne kwalifikowanie wskazanych wyżej zachowań jako wykonania zabójstwa człowieka. Bez względu na to, który z paragrafów art. 148 k.k. miałby znaleźć zastosowanie³⁴.

Tego rodzaju kwalifikacja byłaby nie do przyjęcia również dlatego, że niedopuszczalne jest posługiwanie się w procesie wykładni przepisów prawno-karnych analogią i wykładnią rozszerzającą na niekorzyść sprawcy (*nullum crimen sine lege stricta*). Tymczasem zakwalifikowanie dyskutowanych zachowań jako czynu zabronionego pod groźbą kary określonego w jednym z paragrafów art. 148 § 1 k.k. byłoby bez wątpienia rozwiązaniem oczywiście niekorzystnym dla sprawcy. Przypomnieć należy bowiem, że za zabójstwo może zostać wymierzona nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności, podczas gdy dla przypadków doprowadzenia człowieka do samobójstwa Kodeks karny przewiduje niezbyt surową sankcję (kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5)³⁵.

³³ A. Zoll, *Komentarz do art. 148 Kodeksu karnego*, w: A. Zoll (red.), op. cit., t. 2, teza 9.

³⁴ Zob. Ł. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2007, s. 146-147. Zob. też: Ł. Pohl, *Kierowanie...*, s. 527.

³⁵ Zob. Ł. Pohl, *Kierowanie...*, s. 527.

Sytuacja jest zatem patowa. Uznanie, że kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania są zachowaniami, którymi przekracza się normę sankcjonowaną zawartą w art. 151 k.k., byłoby bowiem rozwiązaniem co najmniej dyskusyjnym. Podobnie zresztą jak zakwalifikowanie tych zachowań według któregośkolwiek z paragrafów art. 148 k.k. Natomiast utworzenie nowej koncepcji najprawdopodobniej raziłoby sztucznością. Cóż więc należy zrobić? W przekonaniu autora niniejszej publikacji należy opowiedzieć się za pierwszą z wyżej wymienionych możliwości. Stojąc bowiem przed koniecznością wyboru jednego spośród złych rozwiązań, należy wybrać to z nich, które jawi się jako „mniejsze zło”.

Powyższe rozważania skłaniają do wniosku, że warto poważnie zastanowić się nad odpowiednim zreformowaniem art. 151 k.k., tak by organy wymiaru sprawiedliwości nigdy nie musiały stanąć przed dylematem, jak właściwie zakwalifikować kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania. Bardzo ciekawą propozycję przedstawił Pohl. Otóż zasugerował on, że można by uzupełnić art. 151 k.k. o dwa odrębne paragrafy, „w których nadawano by kierowaniu wykonaniem samobójstwa oraz poleceniu jego wykonania – jako formom doprowadzenia drugiego człowieka do targnięcia się na własne życie – status odrębnych typów czynów zabronionych pod groźbą kary, zagrożonych karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności, a więc karą surowszą od kary grożącej za namowę i pomoc do samobójstwa”³⁶. Rozwiązanie to wydaje się w pełni zasadne. Ze względu jednak na rosnącą liczbę sposobów „uprzykrzania” życia drugiemu człowiekowi, mogących spowodować popełnienie przestępstwa samobójstwa, należałoby w pierwszej kolejności uzupełnić art. 151 k.k. o dodatkowe, inne niż namowa i udzielenie pomocy, metody doprowadzenia jednostki do targnięcia się na własne życie³⁷. Oprócz tego warto zastanowić się nad objęciem zakresem art. 151 k.k. również tych przypadków ułatwiania człowiekowi odebrania sobie życia, które mają miejsce już po podjęciu próby samobójczej. Ostateczny sposób zreformowania art. 151 k.k. musi być zatem poprzedzony szeroko zakrojoną dyskusją.

mgr Konrad Burdziak
Uniwersytet Szczeciński
kbrudziak@mec.univ.szczecin.pl

³⁶ Ibidem, s. 528-529. Odnotowania wymaga, że Ł. Pohl zaproponował również wprowadzenie do art. 151 k.k. stosownego paragrafu, w którym pod groźbą analogicznej jak w przypadku zasadniczego typu zabójstwa kary zabraniano by doprowadzenia osób niepoczytalnych, częściowo poczytalnych oraz nieletnich do targnięcia się na własne życie (zob. ibidem, s. 529). Propozycję tę należy ocenić pozytywnie.

³⁷ Według K. Daszkiewicz zasadne byłoby ujęcie art. 151 k.k. w następujący sposób: „Art. ... § 1. Kto doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, chcąc tego albo przewidując taką możliwość i godząc się na nią, podlega karze... § 2. Jeżeli targnięcie się człowieka na własne życie jest następstwem doznanej krzywdy spowodowanej czynem zabronionym, w szczególności znęcaniem się nad tą osobą lub stosowaniem wobec niej okrucieństwa, sprawca podlega karze... § 3. Jeżeli sprawca dobrowolnie zapobiegł śmierci osoby, którą doprowadził do targnięcia się na własne życie, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia” (K. Daszkiewicz, op. cit., s. 257-258). Propozycja ta wydaje się warta uwagi.

DIRECTING THE ACT OF SUICIDE AND ORDERING ITS EXECUTION
IN POLISH CRIMINAL LAW

Summary

Under Article 151 of the Penal Code (PC), whoever using persuasion or offering assistance causes a person to take their own life, shall be punished. This extremely general depiction of said regulation leads many interpretative problems. One is proper legal classification of directing the act of suicide and ordering its execution. There are two interpretations that can be proposed. One qualifies the directing of the act of suicide as causing a person to take their own life by helping them, and by ordering them to commit suicide as causing a person to take their own life by persuasion. The other interpretation suggests that directing the act of suicide and ordering it should be classified, just like most of doctrine does, as an act of homicide. Either of the two concepts may be challenged, while creating a new concept might be perceived as factitious. The author believes that, ultimately, it should be interpreted that directing an act of suicide and ordering its execution are acts that exceed the sanctioning standards of Article 151 PC. This belief results from a conviction that if one must choose one of bad solutions, he should opt for the 'lesser evil.'

Copyright of Journal of Law, Economics and Sociology is the property of Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznan and its content may not be copied or emailed to multiple sites or posted to a listserv without the copyright holder's express written permission. However, users may print, download, or email articles for individual use.

Właścicielem praw autorskich do „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” jest Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawartość czasopisma nie może być kopiowana, przesyłana do innych stron internetowych bądź zamieszczana na blogach bez pisemnej zgody wydawcy. Niemniej artykuły można drukować, kopiować lub przysyłać w formie elektronicznej na własny użytek.